

Sygn. akt III AUa 417/18

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SA Alicja Podlewska (spr.) SO del. Tomasz Koronowski
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2018 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

z udziałem R. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 stycznia 2018 r., sygn. akt VII U 3610/17

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

SSA Alicja Podlewska SSA Michał Bober SSO del. Tomasz Koronowski

Sygn. akt III AUa 417/18

## UZASADNIENIE

Decyzją z 31 marca 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że ubezpieczona R. C. jako zleceniobiorca płatnika składek (...) sp. z o.o. w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniu: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług zawartych w okresach: od 1 lipca 2014 roku do 31 lipca 2014 roku, od 1 sierpnia 2014 roku

od 31 sierpnia 2014 roku, od 1 września 2014 roku do 30 września 2014 roku oraz ustalił podstawę wymiaru składek za ww. okresy: we wrześniu 2014 r. - 216 zł na ubezpieczenie społeczne, 191,68 zł na ubezpieczenie zdrowotne, w październiku 2014 r. - 852 zł na ubezpieczenie społeczne, 756,06 zł na ubezpieczenie zdrowotne, w listopadzie 2014 r. - 408 zł na ubezpieczenie społeczne, 362,06 zł na ubezpieczenie zdrowotne .

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek (...) sp. z o.o. w S., wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, że ubezpieczona w spornym okresie nie podlegała w/w ubezpieczeniom – wskazując, iż w ocenie płatnika składek zatrudniał on ubezpieczoną na podstawie umowy o dzieło, nie stanowiącej podstawy do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Nadto, wniósł o zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko oraz argumentację zawarte w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Gdańsku Wydział VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 16 stycznia 2018 r. oddalił odwołanie (pkt 1) oraz zasądził od (...) Sp. z o.o. na rzecz pozwanego organu kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2), sygn. akt VII U 3610/17.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. w S., wpisany do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...), od 1 lipca 2014 r. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie m.in. badań rynku i opinii publicznej, doradztwa, badań naukowych.

1 lipca 2014 roku płatnik składek zawarł z ubezpieczoną R. C. umowę, nazwaną „umową o dzieło nr (...)”. W ramach powyższej umowy ubezpieczona zobowiązała się do wykonania w terminie od dnia 31 lipca 2014 r. dzieła, określonego w załączniku nr 1 do umowy, tj. wykonania dzieła w postaci wywiadów ankierskich. Załącznik nr 1 był nadrukowany na drugiej stronie umowy. Pod załącznikiem nadrukowany był rachunek do umowy, nie podpisany przez ubezpieczoną i przedstawiciela płatnika składek.

1 sierpnia 2014 roku płatnik składek zawarł z ubezpieczoną R. C. umowę, nazwaną „umową o dzieło nr (...)”. W ramach powyższej umowy ubezpieczona zobowiązała się do wykonania w terminie od dnia 31 sierpnia 2014 r. roku dzieła, określonego w załączniku nr 1 do umowy, tj. wykonania dzieła w postaci wywiadów ankierskich. Załącznik nr 1 był nadrukowany na drugiej stronie umowy. Pod załącznikiem nadrukowany był rachunek do umowy, podpisany przez ubezpieczoną i przedstawiciela płatnika składek.

1 września 2014 roku płatnik składek zawarł z ubezpieczoną R. C. umowę, nazwaną „umową o dzieło nr (...)”. W ramach powyższej umowy ubezpieczona zobowiązała się do wykonania w terminie od dnia 30 września 2014 r. dzieła, określonego w załączniku nr 1 do umowy, tj. wykonania dzieła w postaci wywiadów ankierskich. Załącznik nr 1 był nadrukowany na drugiej stronie umowy. Pod załącznikiem nadrukowany był rachunek do umowy, podpisany przez ubezpieczoną i przedstawiciela płatnika składek.

Od kwoty wynagrodzenia z tytułu umowy płatnik (...) sp. z o.o. w S. pobrał wyłącznie zaliczkę na podatek dochodowy, nie pobrał składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

„Protokół odbioru/rachunku”, nadrukowany na drugą stronę umowy wskazywał

na datę ostatniego dnia terminu wykonania umowy, wskazanego w jej § 1 ust. 1. Poniżej miejsca na podpisy, „protokół odbioru/rachunku” zawierał adnotację: „(...)” – a więc odsyłał do (...) sp. z o.o. w S.. Podpisanie „protokołu odbioru/rachunku” miało oznaczać odbiór dzieła zgodnie z umową.

Ubezpieczona w ramach zawartej umowy wykonywała dla płatnika składek faktycznie nie prace ankieterskie, a sprawdzała wg wzorca prawidłowość wykonania wywiadów ankieterskich. Dostała od firmy (...) dostęp do strony internetowej i panelu kontrolnego, ankiety i nagrane przez ankietów rozmowy pojawiały się na tym panelu. Przesłuchiwała nagrania i weryfikowała czy ankieta jest zgodna z nagraniem. Wynagrodzenie było ustalone za sekundę nagrania. Umowy były podpisywane po miesiącu pracy.

Przed przystąpieniem do pracy nie wiedziała, ile będzie miała ankiet do sprawdzenia i ile zarobi.

Wykonywanie umowy nie wymagało ze strony ubezpieczonej jakiegokolwiek inwencji twórczej. Ubezpieczona nie miała żadnego wpływu na formę współpracy z płatnikiem – musiała zaakceptować narzuconą przez spółkę formę, określoną jako umowa o dzieło. Musiała zaakceptować również stawki za poszczególne ankiet.

W okresie od 15 listopada 2016 r. do 8 grudnia 2016 r. pozwany organ ubezpieczeniowy przeprowadził u płatnika (...) sp. z o.o. w S. kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych - prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i wypłacania tych świadczeń oraz dokonywania rozliczeń z tego tytułu. Kontrolą objęto czasookres od września 2014 r. do marca 2016 r. W trakcie kontroli ustalono,

że płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń społecznych 26 osób świadczących na jego rzecz pracę – w tym ubezpieczonej R. C. – z którymi w okresie objętym kontrolą zawarł umowy cywilnoprawne, nazwane umowami o dzieło. Umowy dotyczyły wykonywania prac ankieterskich (także telefonicznie), wywiadów oraz obserwacji uczniów w czasie zajęć lekcyjnych. W badanym okresie płatnik składek posiadał zgłoszoną 1 osobę ubezpieczoną. W wyniku kontroli organ rentowy uznał, iż wszystkie zawarte umowy o dzieło nosiły znamiona umów zlecenia, zaś płatnik nie wywiązał się z łączących się z tą umową obowiązków ubezpieczeniowych.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych, których prawdziwość nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Sąd również nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności z urzędu. Podstawę ustaleń faktycznych stanowiło również przesłuchanie ubezpieczonej w charakterze strony, któremu Sąd dał wiarę w zakresie rodzaju i charakteru pracy wykonywanej przez nią na rzecz płatnika składek. Zeznania świadka K. Z. Sąd ocenił jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem nie miała ona wiedzy istotnej dla rozstrzygnięcia, nie kojarzyła ubezpieczonej oraz nie była w stanie powiedzieć czegokolwiek na temat zawartej przez nią umowy z płatnikiem składek.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd I instancji wskazał, że przedmiotem sporu była kwestia, czy ubezpieczona R. C. jako osoba świadcząca pracę u płatnika składek (...) sp. z o.o. w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresie objętym zawartymi umowami, nazwanymi umowami o dzieło, tj. od września 2014 roku do listopada 2014 roku.

Płatnik składek kwestionował zasadność zaskarżonej spornej decyzji, wskazując, iż charakter czynności wykonywanych przez ubezpieczoną na jego rzecz dawał podstawy do stwierdzenia, iż strony łączyła umowa o dzieło, nie stanowiąca podstawy i tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym – bowiem z punktu widzenia spółki istotne było uzyskanie od ubezpieczoną skonkretyzowanego rezultatu, gotowego produktu i założonego efektu jego działań w postaci raportu z wykonanych ankiet.

Odnosząc się do rozkładu w procesie ciężaru dowodu Sąd stwierdził, że skarżący decyzję pozwanego organu, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla płatnika ustaleń, zaprzeczając jego twierdzeniom, winien był

w postępowaniu przed Sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie

w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

Zgodnie z przepisami ustawy systemowej, osoby wykonujące umowę o dzieło

co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym. W myśl bowiem art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych

(tj. Dz. U. z 2017 r. poz. 1778), dalej: ustawa systemowa, osoby wykonujące pracę

na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania

do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Sąd Okręgowy wskazał, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było więc ustalenie, jaka umowa cywilnoprawna łączyła ubezpieczoną R. C. z płatnikiem składek (...) sp. z o.o. w S. w kontekście poczynionych wyżej ustaleń

co do adekwatności przedmiotu umowy do zakresu powierzonych do wykonania ubezpieczonej zadań – tego, co było objęte i stanowiło przedmiot spornych umów.

Oceny powyższej Sąd dokonał w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje obydwu typu umów: zarówno umowy o dzieło (art. 627–646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734–751 k.c.), z odwołaniem do art. 65 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c.

Sąd I instancji zauważył, że przedmiot umowy zawartej przez ubezpieczoną

z płatnikiem składek mógł budzić wątpliwości, dlatego ich ocena wymagała ustalenia przeważających cech charakterystycznych dla umowy o dzieło czy też zlecenia. Oceniając stosunek cywilnoprawny nawiązany pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczoną w ramach zawartej umowy cywilnoprawnej, Sąd Okręgowy nie miał jednak wątpliwości, iż łączący ubezpieczoną z płatnikiem stosunek prawny wykazywał w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Skoro podstawą cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową.

W ocenie Sądu, czynności wykonywane przez ubezpieczoną w ramach spornej umowy nie miały charakteru zindywidualizowanego w taki sposób, aby można było uznać je

za osiągnięte przez ubezpieczoną dzieło. Prace powierzone ubezpieczonej na podstawie spornej umowy miały charakter standardowy, powtarzalny. Miała ona sprawdzić wykonane ankiety wg określonego wzorca. A zatem miała od płatnika składek, dającego zlecenie, wytyczne, na których opierały się wykonywane przez nią czynności. Płatnik do wykonywania umowy nie oczekiwał od ubezpieczonej żadnych specjalnych umiejętności ani predyspozycji. Jej

działanie przebiegało według określonego schematu. Wykonywanie zawartej umowy nie wymagało ze strony R. C. jakiegokolwiek inwencji twórczej.

W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem efektem finalnym spornej umowy było sprawdzenie przez ubezpieczoną prawidłowości ankiet wg wytycznych płatnika. A zatem, nie było z góry zaplanowanego rezultatu.

Wbrew twierdzeniom skarżącego płatnika, wykonanie sprawdzenia ankiet według określonego wzorca nie było dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. Ubezpieczona nie zobowiązywała się do sporządzenia dzieła, tylko do sprawdzenia ankiet w oparciu

o dostarczone kryteria i wytyczne. Na kryteria i wytyczne, określony wzorzec, ubezpieczona nie miała wpływu. Płatnik składek narzucił ubezpieczonej określony schemat, według którego wykonywała czynności w ramach spornej umowy.

Uprawnionym jest zatem wniosek,

że skarżąca spółka oczekiwała od ubezpieczonej starannego działania w zakresie dokonywania sprawdzenia ankiet wg wytycznych płatnika. Miała ona bowiem starannie porównywać wykonanie ankiety z gotowym wzorcem. Miała ona wypisane możliwe błędy, które powinna zauważyć oraz wzór, jak należy wypełnić prawidłowo daną ankietę. W wyniku czynności ubezpieczonej nie powstawało indywidualnie oznaczone dzieło, wyjątkowy, niepowtarzalny wytwór materialny, a jedynie raport wykonania sprawdzenia ankiet, który wynikał z kryteriów podanych ubezpieczonej przez płatnika. Efekt pracy ubezpieczonej był więc przewidywalny.

Podsumowując powyższe rozważania Sąd I instancji stwierdził, że charakter czynności świadczonych przez ubezpieczoną w spornym okresie na podstawie zakwestionowanej przez pozwanego umowy wyklucza zakwalifikowanie tej umowy jako umowy o dzieło, a co za tym idzie na podstawie art. 750 k.c. należy stosować do niej przepisy o zleceniu. Pozwany prawidłowo przyjął, iż wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, zaś o kwalifikacji prawnej danego stosunku decydują jego elementy przedmiotowo istotne. W ocenie Sądu Okręgowego, umowa łącząca strony jest umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu, gdyż w ramach ich wykonywania nie doszło do powstania dzieła o charakterze materialnym lub niematerialnym.

Z powyżej wskazanych względów, uznając odwołanie płatnika składek od spornej decyzji za nieuzasadnione, Sąd Okręgowy, na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami, w pkt I wyroku oddalił odwołanie (...) sp. z o.o. w S. jako niezasadne.

W pkt II Sąd Okręgowy na mocy art. 98 § 1 k.p.c. obciążył odwołującą się spółkę, jako stronę przegrywającą sprawę, kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w wysokości stawki minimalnej.

Apelację od wyroku wywiódł odwołujący, zaskarżając go w całości i zarzucając:

(1) błędne ustalenie, iż odwołującego i zainteresowanego łączyły umowy zlecenia, podczas gdy faktycznie strony łączyły umowy o dzieło,

(2) błędne ustalenie, że prace zainteresowanego nie prowadziły do wytworzenia dla odwołującego określonego produktu finalnego - dzieła i jednocześnie błędne uznanie, że prace wykonywane przez zainteresowanego były jedynie częścią procesu związanego z przeprowadzeniem ankiet,

(3) błędne przyjęcie, że praca zainteresowanego nie polegała na wytworzeniu konkretnego i zindywidualizowanego dzieła, które było z góry wiadome przy zawieraniu umowy o dzieło, podczas gdy zebrany materiał dowodowy dawał podstawy do przyjęcia wniosków odmiennych,

(4) naruszenie art. 627 k.c. i art. 734 k.c. w zw. żart. 750 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, że odwołującego z zainteresowanym nie łączyły umowy o dzieło, podczas gdy zawarte sporne umowy spełniały wszystkie przesłanki do uznania ich za umowę o dzieło,

(5) naruszenie art. 65 k.c. w zw. z art. 60 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, że w niniejszym stanie faktycznym zgodnym zamiarem stron umów nie było wykonanie konkretnego dzieła, ale staranne działanie zainteresowanego na podstawie umów o świadczenie usług,

(6) naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez błędne uznanie, że umowy łączące strony miały charakter umowy zlecenia, podczas gdy strony kształtując stosunki zobowiązaniowe - zgodnie z zasadą swobody umów - określiły je jako umowy o dzieło i cel gospodarczy tych umów polegał na osiągnięciu określonego w umowie rezultatu,

(7) naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego błędne zastosowanie i przez to błędne uznanie, że zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia,

(8) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo i wbrew zasadom doświadczenia życiowego, polegającej na uznaniu, że skarżącą z zainteresowanym łączyły umowy zlecenia, podczas gdy umowy te spełniały wszystkie przesłanki do uznania je za umowy o dzieło.

Mając na uwadze powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i tym samym zmianę zaskarżonej w odwołaniu decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. z dnia 31 marca 2017 roku oraz orzeczenie co do istoty sprawy oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów procesu, w tym kosztów procesu przed sądem drugiej instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja odwołującej spółki nie zasługuje na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. z R. C. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy R. C. podlegała ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach objętych decyzją z ustalonymi w decyzji podstawami wymiaru składek.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe w zakresie zaferowanym przez strony procesu, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Podkreślić należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Sąd Apelacyjny nie dostrzega żadnych błędów w prowadzeniu postępowania dowodowego i wnioskach wyciągniętych przez Sąd

I instancji. Twierdzenia zawarte w apelacji mają jedynie pozory logiki, zaś zaproponowanej przez nich analizie okoliczności faktycznych sprawy przeciwstawia się logiczna i racjonalna argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga przy tym wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego.

W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż Sąd dopuścił się naruszenia

art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska apelująca spółka powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest – czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna. Apelacja takich uchybień nie wskazuje i sprowadza się w zasadzie

do przedstawienia własnego poglądu, który - co istotne - pomija kilka znaczących okoliczności, mających wpływ na ocenę charakteru spornych umów.

Sąd Apelacyjny zaakceptował zatem w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, traktując je jak własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNP 1999, nr 24, poz. 776).

Sąd odwoławczy w pełni podziela także ocenę prawną, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji, uznając ją za wyczerpującą, a tym samym nie ma potrzeby powtarzać w całości trafnego wywodu prawnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 16 lutego 2005 r., IV CK 526/04, LEX nr 177281).

Rozważenia wymagały podniesione zarzuty apelacyjne.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że wniesiona w niniejszej sprawie apelacja nie do końca jest adekwatna do realiów sprawy. Odnosi się bowiem innego przedmiotu spornych umów niż ustalony przez Sąd I instancji, nie zarzucając jednocześnie błędnych ustaleń Sądu w tym zakresie. Sąd Okręgowy stwierdził mianowicie, że ubezpieczona w ramach umów nie wykonywała faktycznie dla płatnika składek wywiadów ankierskich, jak wynika z treści umów, ale sprawdzała według wzorca prawidłowość wywiadów ankierskich wykonanych przez inne osoby. Wobec braku zarzutów co do powyższego ustalenia, przyjmując należy,

że treść apelacji w tym zakresie jest wynikiem niedopatrzania, wynikającego zapewne z powtarzalnego charakteru spraw toczących się aktualnie przed sądami obu instancji na skutek odwołań spółki (...) od decyzji organu rentowego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia art. 65 w zw. z art. 60 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c. podkreślić należy, że norma art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiająca zasadę swobody umów i umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył nie ma charakteru bezwzględnie i podlega określonym ograniczeniom. Oczywiście, w sprawach, w których ZUS kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają zasady swobody zawierania umów

i poszanowania woli stron. Nie oznacza to jednak, że takie umowy nie mogą być podważane. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż to właśnie wymienione kryteria, tj. zgodność treści

i celu stosunku prawnego z właściwością (naturą) stosunku, ustawą i zasadami współżycia społecznego, stanowią w świetle art. 353<sup>1</sup> k.c. granicę swobody umów, o czym skarżąca zdaje się zapominać, stwierdzając błędnie, że „(...)

to strony decydują jaki charakter ma przyjąć umowa, z tym zastrzeżeniem, że takie uzgodnienie nie naruszy zasady swobody stron, co w tym przypadku z pewnością nie nastąpiło”.

Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Należy mieć jednak świadomość, że jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. Zaznaczyć trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

Stwierdzić należy, że skarżąca błędnie przypisuje rozstrzygające znaczenie co do prawnego charakteru stosunku zobowiązaniowego łączącego jego strony - ich woli wyrażonej przede wszystkim, jak wynika z wybranego przez skarżącą na potwierdzenie swojej argumentacji orzecznictwa, w nazwie umowy oraz treści jej postanowień.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny podkreśla, że często zdarza się, iż zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron.

W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on

na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron,

co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Powyższa uwaga dotyczy również przepisów z zakresu systemu ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej). O tym, jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki, w jakich umowa jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Nazwa umowy nie może mieć decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia, gdyż nie wystarczy odpowiednio nazwać umowę,

czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądaną przez strony stosunek prawny. Również Sąd Najwyższy w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego,

czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. W konsekwencji ani zamiar zawarcia umowy o dzieło

przez płatnika składek, ani świadome podpisanie takiej umowy także przez ubezpieczonego, nie mogą nadać takiemu zatrudnieniu cech dzieła, skoro faktycznie strony realizują umowę

o świadczenie usług.

W realiach rozpoznawanej sprawy należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że treść spornych umów nie była przedmiotem uzgodnień między jej stronami. Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, ubezpieczona nie miała żadnego wpływu na wybór formy współpracy

z płatnikiem składek - musiała zaakceptować formę narzuconą przez spółkę, tj. umowę

o dzieło. Z zeznań ubezpieczonej jednoznacznie wynikało, że przed przystąpieniem do pracy nie otrzymywała umowy na piśmie. Umowy podpisywane były po miesiącu nagrań. Ubezpieczona nie decydowała, jaki to będzie rodzaj umowy. Nie wykazano nadto,

aby jakiegokolwiek postanowienie tychże umów podlegały uzgodnieniu między spółką (...) a R. C.. Ubezpieczona zeznała, że nie wiedziała przed przystąpieniem do pracy, ile będzie ankiet do sprawdzenia i ile zarobi. Stąd też, nie sposób bronić twierdzenia, aby taka, a nie inna treść kwestionowanych umów była wynikiem zgodnego zamiaru stron.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło

i zlecenia, przypomnieć jedynie można najistotniejszą kwestię, a mianowicie, że umowa

o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdzie chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdzie chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność

za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych.

Mając powyższe na uwadze nie może budzić żadnych wątpliwości, że łączący R. C. ze spółką (...) stosunek prawny miał charakter umów o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

W niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie miała odpowiedź na pytanie, co było "dziełem" w świetle zawartych przez strony umów. Apelujący zarzuca, że Sąd I instancji nie ustalił, co było konkretnie przedmiotem poszczególnych umów zawartych przez odwołującą spółkę z ubezpieczonym. Zarzut ten należy jednak uznać za chybiony. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia wylicza zarówno przedmioty kolejnych umów, zgodnie

z informacjami wskazanymi w załącznikach do tychże umów, tj. przeprowadzanie wywiadów ankieterskich, jak i wyjaśnia, że w rzeczywistości ubezpieczona wywiadów nie przeprowadzała, lecz sprawdzała według wzorca prawidłowość wywiadów ankieterskich wykonanych przez inne osoby, opisując na czym ta praca konkretnie polegała (patrz: str. 1-2 uzasadnienia). Nie jest zatem tak, jak twierdzi skarżąca, że Sąd I instancji wskazywał jedynie ogólnie na „ankietowanie”, „transkrypcję badań jakościowych” czy „opracowywanie materiałów po badaniu”. Zauważyć należy, że to właśnie strona apelująca nie sprecyzowała, co w jej ocenie stanowiło „dzieło”, odwołując się jedynie do różnorodnych

cech, które powinny dzieło charakteryzować bądź też których stwierdzenie nie stoi na przeszkodzie kwalifikacji danej umowy jako umowy o dzieło.

W realiach rozpoznawanej sprawy dzieło nie zostało ani sprecyzowane, ani zindywidualizowane. Jak wynika z prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego - ubezpieczona zobowiązała się przede wszystkim do wykonywania w określonym czasie czynności polegających na przesłuchiowaniu nagrań udostępnionych przez spółkę na panelu kontrolnym i weryfikowała, czy ankiety są zgodne z nagraniami. Uszczegóławiając powyższe wskazać można, że z zeznań ubezpieczonej wynikało, iż sprawdzała ona na podstawie nagranej przez ankietera rozmowy, czy wypełnił on wszystkie punkty ankiety, czy zamieścił w ankiecie prawidłowe informacje, nadto ubezpieczona weryfikowała, czy załączono dodatkowe dokumenty i nanosiła uwagi w przeznaczonych do tego rubrykach.

Istotą umówionej pracy, zgodnie z treścią umowy, było zatem "wykonywanie", inaczej "czynienie". Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną zarówno dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami.

Trafny jest wniosek Sąd Okręgowego, iż prace powierzone R. C. na podstawie spornych umów miały charakter standardowy, powtarzalny. Strony umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy ww., lecz na fakt jej dyspozycyjności w okresie trwania kolejnych umów do wykonania rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym wykonywanie powtarzalnych czynności nie mieści się w ramach wykonywania umowy o dzieło. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Użyty w treści art. 627 k.c. termin: "oznaczenie" odnosi się do - następującego pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych - "oznaczenia" indywidualnego efektu, natomiast w przypadku umowy "o świadczenie usług" (art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) - użycie zwrotu "świadczenie usług", opisuje - poprzez samo użycie liczby mnogiej - kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie zamawiającego. W większości przypadków termin do wykonania dzieła ma charakter terminu ad quem i odnosi się do wydania dzieła. W ramach terminu to wykonawca dzieła swobodnie określa kiedy i gdzie dzieło wykona tak jedynie, by wydać je zamawiającemu w momencie określonym w umowie. Rozkładanie dzieła na części wiąże się czasem z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego. W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, iż oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie - nawet nazwane

przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter (zob. wyrok SN z 12 sierpnia 2015 roku, II UK 389/14, LEX nr 1816587, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 22 lutego 2018 r., III AUa 1988/17, LEX nr 2472458; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 18 stycznia 2018 r., III AUa 230/17, LEX nr 2472468).

Należy w pełni zgodzić się z rozważaniami Sądu I instancji również co do tego, że ubezpieczona nie miała wpływu nie tylko na sposób kontroli wywiadów ankierskich, którą to kontrolę przeprowadzała według zaleceń i instrukcji skarżącej, ale też na efekt końcowy przeprowadzonej weryfikacji. Nie może budzić żadnych wątpliwości, że w momencie zawierania kolejnych umów zainteresowana nie знаła rezultatu powierzonych jej zadań. Nie miała bowiem wpływu na ich wyniki. Niemożliwe było w chwili zawierania danej umowy przewidzenie, jak będzie ona przebiegała. Prowadzi to do wniosku, że faktycznym przedmiotem powierzonych R. C. zadań było wykonanie określonych czynności, w określonym miejscu i czasie.

Przeprowadzone kontrole prawidłowości wywiadów ankierskich nie były dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. Czynności wykonane w tym zakresie przez wnioskodawczynię na internetowym panelu kontrolnym potwierdzały jedynie wykonanie czynności faktycznych. Przyjęcie, że uwidocznione na tym panelu efekty pracy ubezpieczonej (z jej zeznań wynika, że były to uwagi nanoszone w rubrykach z boku ankiet) jest dziełem, prowadziłyby do sytuacji, w której każda praca pozostawiająca ślad w postaci pisemnych uwag/adnotacji czy nawet w postaci wypełnienia dokumentu, powinna być uznana za dzieło. Sama zaś czynność sporządzenia stosownych komentarzy lub wypełnienia dokumentacji jako wtórna w stosunku do dokumentowanych czynności i służąca wyłącznie utrwaleniu ich przebiegu czy też przedstawieniu ich wyników nie może być utożsamiana z rezultatem, o którym mowa w art. 627 k.c. (podobnie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 19 września 2017 r., III AUa 102/17, LEX nr 2369744 - w przedmiocie dokumentacji z przeprowadzonego egzaminu). Jak trafnie wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 31 lipca 2013 r. (III AUa 120/13, LEX nr 1356464) na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało.

W przypadku zaś sporządzenia protokołu z egzaminu, wypisania świadectw, wręczenia książeczek operatorom maszyn roboczych nie występuje jakikolwiek rezultat, o którym mowa w treści art. 627 k.c. Natomiast opisane czynności cechuje wyłącznie staranne działanie, polegające na technicznym i pomocniczym wypełnieniu dokumentów według określonego załącznika. Zadania związane z wypisywaniem dokumentów nie wymagają indywidualnego wkładu pracy intelektualnej, bowiem ich specyfika polega na starannym wypełnieniu poszczególnych rubryk, tak by zawierały właściwe wpisy. Wykonanie przedmiotu umowy nie pozwala na daleką idącą swobodę wykonawcy. Nie jest też związane z posiadaniem osobistych przymiotów przez zainteresowanego. Na powyższe trafnie wskazywał także Sąd I instancji, stwierdzając, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło musi posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Czynności rutynowe i powtarzające się nie są przejawem indywidualnego ujęcia tematu (por. wyroki Sądu Najwyższego z 8 marca 2017 r., II UK 747/15, Lex 2271457, z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, Lex Nr 1169838, z 10 maja 2016 r. II UK 217/15, Legalis Nr 1472900, uchwała Sądu Najwyższego z 9 lipca 2014 r. I UZP 1/14, Lex Nr 1496335).

Chybione są poniesione w uzasadnieniu apelacji zarzuty, zgodnie z którymi o charakterze umowy nie może przesądzać okoliczność, że materiały i sprzęt powierzane zainteresowanemu stanowiły własność odwołującej spółki, a po zakończeniu realizacji umowy były zwracane ani okoliczność, że ankiety telefoniczne

mogły być wykonywane wyłącznie w godzinach pracy studia telefonicznego. Uzasadnienie Sądu I instancji nie zawiera wskazanych przez apelującego ustaleń, a tym bardziej Sąd Okręgowy nie wyciągał na ich podstawie żadnych wniosków co do charakteru łączących strony umów, nazwanych umowami o dzieło. Podobnie, Sąd Okręgowy nie czynił żadnych ustaleń w przedmiocie możliwości kontroli toku pracy zainteresowanej przez skarżącą spółkę. Sąd ustalił jedynie, że podpisanie protokołu odbioru/rachunku „miało oznaczać” odbiór dzieła zgodnie z umową, nie przekładając jednak tego ustalenia na żadne konkretne wnioski. Nie jest zatem tak, jak zarzuca apelująca, że Sąd Okręgowy wykluczył możliwość uznania kwestionowanych umów za umowy o dzieło, błędnie przyjmując, że sprzeciwia się temu kontrolowanie pracy zainteresowanego przez spółkę.

Jeśli zresztą chodzi o kontrolę efektów pracy, na marginesie dodać można, że kontrola jakościowa czy ilościowa, nie przekreśla możliwości uznania danej umowy za umowę starannego działania. Na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia

za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego, co w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca. Jak wynika z treści przepisów art. 627-646 k.c. - skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła winien mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę - po uprzednim zweryfikowaniu przez przyjmującego jej rezultatu - winien ponosić osobiście odpowiedzialność. Odbiór prac stanowi dwustronną czynność prawną, związaną ze sprawdzeniem cech wykonanego dzieła

i prowadzącą do przekazania tego dzieła zamawiającemu. Mając na uwadze przedmiot umów łączących R. C. z (...) Sp. z o.o. nie sposób uznać, aby podpisanie przez przedstawiciela spółki rachunku, nazwanego jednocześnie protokołem odbioru

(co zresztą dotyczy tylko dwóch z trzech przedstawionych dokumentów tego rodzaju), miało oznaczać kontrolę pracy ubezpieczonej i odbiór dzieła. W ocenie Sądu odwoławczego przedmiotowy dokument służył jedynie ustaleniu liczby ankiet, których weryfikacji dokonała R. C., co stanowiło podstawę do obliczenia należnego jej wynagrodzenia.

W tym zresztą zakresie nie potwierdziły się zeznania ubezpieczonej, jakoby wynagradzana była według stawki godzinowej, w zależności od długości nagrania - z rachunków wynika,

że przyjęto stałą stawkę 12 zł za jedną ankietę. Ustalone wynagrodzenie, płatne na podstawie przemnożenia liczby skontrolowanych wywiadów ankieterskich przez cenę jednostkową, przemawia za tym, że nie było to wynagrodzenie za umówiony rezultat pracy (charakterystyczne dla umowy o dzieło), tylko zależne od ilości wykonanych pojedynczych czynności.

Jeśli chodzi o podkreślone w apelacji argumenty, zgodnie z którymi zainteresowana była wynagradzana wyłącznie za prawidłowo wykonane kontrole, a w przypadku nieprawidłowego przeprowadzenia kontroli nie otrzymywała żadnego wynagrodzenia, Sąd Apelacyjny stwierdza, że okoliczności te nie wynikają z zaferowanego w toku postępowania materiału dowodowego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że do kryteriów pozwalających

na odróżnienie umów o dzieło oraz o świadczenie usług należy test dotyczący zdatności umówionego rezultatu (dzieła) do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian na istnienie wad fizycznych nie jest możliwy, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Brak zatem kryteriów określających rezultat umowy daje podstawy do uznania, że zamawiającemu chodziło o wykonanie określonych czynności, a nie o ich rezultat. Kryteria określające rezultat powinny być określone już przy zawieraniu umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 lutego 2018 r.,

VII AGa 135/18, LEX nr 2488170). Tego elementu - istotnego z punktu widzenia prawnej kwalifikacji spornych umów - zabrakło w treści łączącego strony stosunku prawnego.

Z załączników do poszczególnych umów wynika jedynie, ile ankiet miała skontrolować ubezpieczona, przy czym nawet ten parametr, jak przyznała, nie był ustalany przy zawieraniu umowy, ale po jej wykonaniu.

Odnosząc się do kwestii osiągnięcia przez zainteresowaną rezultatu zleconych jej przez płatnika składek czynności, wyjaśnić należy, że również umowa zlecenia czy też umowa o świadczenie usług zakładają dążenie do osiągnięcia pewnego efektu wykonywanych prac. Istotne jest jednak, że działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem - jak w przypadku umowy o dzieło - lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Stąd też, sam fakt, że rezultatem pracy ubezpieczonej było zweryfikowanie pewnej liczby ankiet nie przesądza sam w sobie o tym, że wykonywała ona dzieło. Jednocześnie bowiem nie wykazano ani indywidualizacji przedmiotu umowy pozwalającego na jego weryfikację według obiektywnych kryteriów, ani rzeczywistej kontroli rezultatu przez skarżącą spółkę. Sąd Apelacyjny zwraca przy tym uwagę, że bez znaczenia pozostaje okoliczność, że strony umów nie uzgadniały a priori liczby ankiet, jakie zainteresowana miała skontrolować. Nie można uznać za wystarczające w kontekście indywidualizacji dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. określenia jedynie ilości przedmiotów zobowiązania, do jakich wykonania zobowiązany jest wykonawca.

Bezpodstawne jest także odwoływanie się skarżącej do orzecznictwa, wskazującego, że prawo nie rezerwuje możliwości zawierania umów o dzieło wyłącznie do przypadków, gdy efekt umowy będzie produktem finalnym, nie podlegającym dalszej obróbce, jak również że prawo nie wymaga, aby dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od autora posiadania specjalnych umiejętności. Również i w tym zakresie Sąd I instancji w ogóle się nie wypowiadał, nie formułując wniosków w powyżej wskazanym zakresie. Nadmienić jedynie można, że trafnie Sąd ten wskazywał na samoistność jako istotną cechę dzieła, która między innymi pozwala na stosowanie przepisów o rękojmi za wady, a zatem w wyraźny sposób odróżnia przedmiot umowy o dzieło od przedmiotu umowy zlecenia czy też umowy o świadczenie usług.

Podsumowując, stwierdzić należy, że zadania zlecone przez spółkę zainteresowanej nie posiadały cech umowy o dzieło, lecz były to umowy o świadczenie usług. Sprowadzały się one do wykonania określonych, powtarzalnych czynności, a nie do stanowiącego rezultat jego pracy, dającego się zindywidualizować dzieła.

Wobec powyższego, nie znajdują uzasadnienia zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji wyliczonych w apelacji norm prawa materialnego, tak w zakresie przepisów kodeksu cywilnego, jak i ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną, o czym orzeczono w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

W punkcie drugim sentencji wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od (...)

Sp. z o.o. na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, działając w tym zakresie w oparciu o art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

SSA Alicja Podlewska SSA Michał Bober SSO del. Tomasz Koronowski